

Z Pont-à-Mousson piszą pod dniem 21 sierpnia do Kreuz Ztg:

„Wczoraj 2000 jeńców pod eskortą całego 5 szwadronu pruskiego pułku kirysyerów gwardii, — dziś w kilku transportach sta jeńców wszelkich gatunków broni, lazarety i domy obywatelskie zapelnione rannymi; dziś obecność księcia następcy tronu saskiego, jako komendującego generała XII korpusu armii, wczoraj odwiedziła księcia następcę tronu pruskiego, naczelnego wodza III armii, który z Nancy przybył do swego królewskiego ojca, — to wszystko są lub zdają się przynajmniej być skutkami osiągniętych w dniach 14, 16 i 18 tak świetnych stanowczych rezultatów i zarazem wskazówek dla najbliższej przyszłości. Dopiero teraz rozpoznać można, co osiągnęły dwie krwawe bitwy 16 i 18 na zachód od Metz, i że strony niemieckiej można z spokojem i zaufaniem oczekiwać i dalszego rozwoju spraw. Cesarz Napoleon opuścił armię, nie udał się atoli do Paryża lecz zbiegł do Châlons i to bez żadnego rozgłosu pod wrażeniem pod jego okiem straconej bitwy dnia 16, — jedyna rzeczywista i dobra armia francuska zamknięta ściśle w Metz, odczona przez wyszcząpanymi siłami, wszelki dowód do forticy, nawet kolej żelazna do Thionville odcięta. — czoło armii księcia następcy tronu już pod Verdun — wszelkie transporty prowiantowe i amunicyjne z Niemiec do armii uporządkowane i nieprzerwywane, wojskowa kolej żelazna na południe około forticy w budowie i w krótko ukończona, — wprawdzie obrażona duma, lecz żaden polot w narodzie francuskim, — taką jest obecna sytuacja. Właśnie w cztery tygodnie po wypowiedzeniu wojny przez Francję zwycięża król Wilhelm w 300,000 żołnierzy tak wspaniałą dumą i pewną zwycięstwa armii cesarza Napoleona III, wpięta ją za sobą do forticy i widzi przed sobą drogę do Paryża tak otwartą i bez obrony, że już, jak się zdaje, potrzeba tylko maszerować, załedwie bić się...”

Zwycięstwo pod Mars la Tour kosztowało brandenburskie pułki, które, jak wiadomo, kilka godzin nieprzyjaciela wstrzymać musiały, zanim pomoc nie nadeszła, znaczne straty. I tak na przykład z pułku 52, garnizującego przed wojną w Frankfurcie n. O. i Kistrzyń, prawie wszyscy oficerowie ctabowi zostali ranni. Jeden z nich, major Schorlemmer, poległ. Kapitanów 10 otrzymało rany i bardzo mało oficerów nie-rannych. Pierwszy batalion, którego dowódca major hrabia Schlippenbach w poniedziałek w kolano ciężko ranny do Berlina przybył, składa się tylko z 280 ludzi i prowadzi go jedyny pozostały oficer, podporucznik landwery.

Podług ogłoszonej listy strat poniosła w. książęca heska dywizja (25) w bitwach pod Metz ciężkie straty. Poległo w ogóle 21 oficerów, około 50 zostało rannych; z podoficerów i żołnierzy padło 169, rannych jest 1214, a zaginionych 338, co ogółem czyni 1792 głowy (mniej więcej trzy razy tyle, co heskie wojska w roku 1766 straciły). Strata zatem wynosi 15 procent z wojsk w akcji będących a 13 procent ogólnej siły dywizji.

Podług opowiadań przybyłych do Halberstadu rannych z magdeburgskiego pułku kirysyerów numer 7 miał tenże w bitwie w dniu 16 bm. znaczne ponieść straty. Z trzema jeszcze innymi pułkami jazdy pułk ten przeznaczony był do wstrzymania nieprzyjaciela tak długo, dopóki nie nadeszła piechota, wstrzymywana rozmiękaną przez deszcz drogą. Kilka ataków tej jazdy na nieprzyjacielską artylerię, piechotę i jazdę było przyczyną tych strat, których wykazu jednakże dotąd nie ma.

Również i oldenburgski pułk dragonów numer 19 miał w bitwie dnia 16 znaczny udział i straty. „Szalony atak, — pisze jeden z oficerów, — wykonaliśmy na dragons de l'imperatrice, lanciers de la garde, cuirassiers de la garde i chasseurs d'Afrique. Nasz pułk do połowy został zniszczony. Tylko trzech całkiem nie-rannych oficerów; połowa ciężko rannych lub poległych. Nieprzyjacieli odparły; atak ten rozstrzygnął zwycięstwo.”

Z Gdańska piszą pod dniem 25 bm.: „Podług ostatnich sprawozdań z Rixhofu francuska eskadra blokująca zwróciła się ku zachodowi. Wczoraj wieczorem obladowany szoner angielski, którego kapitan eskadry nie widział, przybył do portu Neufschwasser. Na zmianę uczynioną mu przez rotmanta, że blokada dla okrętów neutralnych już z dzisiejszym wieczorem się rozpoczyna, odpowiedział kapitan, że to go nie może wstrzymać od wypłynięcia i złożenia ładunku, ponieważ wojna według jego przekonania już nie długo potrwa. 24 okręty neutralne opuściły wczoraj nasz port, ostatnie dziś za nimi popłyną.”

Z Helgolandu donoszą pod dniem 15 bm., że niemiecki bryg w wigilię tego dnia zabrano został przez flotę francuską na południe-wschód od tej wyspy, a z Cherbourg donoszą pod dniem 18 bm., że przeprowadzono tam okręt „Jehanna,” prawdopodobnie kawał obladowany.

B. Francja.

Donosiliśmy swego czasu o zabraniu w niewolę przez wojska pruskie po bitwie pod Woerth kilku korespondentów pism paryskich. Otóż jeden z nich pan Emil Cardon w ten sposób opisuje w Gaulois swoje przygody:

„Wyjechałszy z rana dnia 5 sierpnia ze Strasburga, udając się do Soultz lub do Wissemburga, chcąc się dowiedzieć o szczegółach bitwy, jaka dnia 4 zaszła, przybyłem do Hagenau, gdzie się spotkałem z p. Henrykiem Chabrilat, korespondentem dziennika Figaro, i p. Meason, korespondentem dziennika New-York Herald. W Hagenau dowiedzieliśmy się, że kolej żelazna jest zepsuta. Ponieważ chcieliśmy konieczność dostać się do Soultz, gdzie się miał Mac-Mahon znajdować, najeliśmy powóz i ruszyliśmy do Soultz bocznymi drogami, bo na główną drogę mosty były porwane. Przybywszy na brzeg lasu około Niederelsdorf, zatrzymani zostaliśmy przez uciekających wieśniaków, którzy nam powiedzieli, że Soultz jest już od rana przez Prusaków zajęte. Od żołnierza 74 pułku dowiedzieliśmy się następujących szczegółów o bitwie, którą dnia poprzedniego stoczono.

Dnia 4 sierpnia, o godzinie siódmej z rana miasto Wissemburg, w którym stał tylko batalion 74 pułku, zostało zaatakowane przez Prusaków, którzy je zaczęli bombardować i ogień podkładać.

Dywizja generała Abba Douai, złożona z 50, 74 i 1 pułku strzelców, z pułku strzelców konnych i baterii artylerii, stała między Wissemburgiem a Rieselstet.

Dowiedziawszy się, że Wissemburg jest zaatak-

wany, generał Douai, nie wiedząc jak przeważne siły na nasze miasto napadły, kazał całej swojej piechocie, to jest trzem pułkom posunąć się naprzód.

Było to wpadnięcie w zasadzkę, przygotowaną przez Prusaków, którzy otoczyli nasze wojska; atak na Wissemburg miał to właśnie na celu... Walka rozpoczęła się około Wissemburga z obu stron planty kolei; dokonywano cudów waleczności; trzy pułki były się przeciwko przedniej strażu armii księcia następcy tronu, która 60,000 liczyła. Lesiste położenie granicy nie pozwalało generałowi Douai używać kawalerii i artylerii, i o godzinie 9 zatrąbiono na odwrot.

Nasi żołnierze nie usłuchali tego rozkazu; bli się ciągle w 4000 przeciwko 60,000 do godziny 1 z południa; o pierwszej byli już zgnieci, po kilkuset ludzi z każdego pułku cofało się wraz z artylerią i kawalerią na Soultz. Generał Douai padł obok swych żołnierzy.

Marszałek Mac-Mahon, który właśnie po bitwie do Soultz nadciągnął, wysłał wojska z rozkazem, aby zajęły stanowiska powyżej Woerth. Dowiedziawszy się o tem, ruszyliśmy w tym kierunku, chcąc być świadkami bitwy.

Jechaliśmy dalej drogą prowadzącą z Hagenau do Woerth. Ale na połowie drogi wieśniacy powiedzieli nam, że wojska pruskie zajęły już wioskę Walbourg i rozdali nam, żebyśmy prędko do Hagenau wracali. Nie słuchaliśmy jednak tej rady i jechaliśmy dalej. Na planie kolei żelaznej zauważyliśmy budkę strażnika opuszczoną, słup telegraficzny przewrócony i druty przerwane. Czy to służba kolejowa francuska, czy też Prusacy dokonali tego zniszczenia, nie nie mogło nam dać pod tym względem bliższych wskazówek. Udałmy się następnie do domu strażnika leśnego, gdzieśmy dwie placówki kirysyerów zastali; zapytani przez nich, udzieliliśmy im objaśnień o tem, cośmy sami widzieli. Powiedzieliśmy im, że około Hegney mieszkający widzieli kawalerzystów pruskich, że około Gunstett pluton ułanów strzelał do nieprzyjacieli. Stanęliśmy w hotelu, wszystkie te szczegóły spisałem i list odniosłem na pocztę. Prawdopodobnie list ten rąk waszych nie doszedł, bo nazajutrz rano Prusacy miasto zajęli i nie pozwolili listów bez ich pozwolenia wysłać.

Woerth leży przy spływie Saury z Salzbachem, w miejscu gdzie dolina, leżąca pomiędzy górami i porośnięta winną latoroślą, styka się z łąkami.

Jadąc z Hagenau do Woerth widać dokładnie wzgórze, które otaczało to miasto. Na lewo leżą wzgórza Morsbrunn, Elsashausen i Froeschwiller, na prawo Gunstett, Diefenbach, Goersdorff, Liebfrauenthal, Liebfrauenberg, wreszcie Langensulzbach.

Armia francuska stała pomiędzy Fröschwiller a Morsbrunn, armia pruska pomiędzy Langensulzbach a Diefenbach, w nocy zaś po naszym odjeździe zajęła i Gunstett. Będąc w Woerth, znaleźliśmy się w samym środku działań wojennych, które mogły się być lada chwila rozpocząć. Kazałmy w hotelu przygotować dla siebie dwa pokoje i postanowiliśmy w mieście Woerth pozostać. Wiedzieliśmy, że właśnie w tym mieście stał cały korpus generała Mac Mahona, zmniejszony tylko o dywizję generała Douai, która tak straszne klęski pod Weissenburgiem poniosła.

Mówiono nam, że przybyła kolejowa dywizja 7 korpusu, stojącego w Belfort i część korpusu generała de Failly, i utrzymywano, że w Woerth stoi 70,000 ludzi; ale to, co nam powiedziano, okazało się co do korpusu generała Failly zupełną nieprawdą, co zaś do korpusu 7, ten wysłał marszałkowi Mac Mahon załedwie kilka pułków, z których niektóre przybyły już przy końcu bitwy.

Co zaś do sił pruskich, to o nich nie mieliśmy pojęcia, a co gorsza i marszałek Mac Mahon nie wiedział wiele więcej od nas; sądził on, że ma przed sobą te same 60,000 ludzi, którzy walczyli dnia 4 sierpnia pod Weissenburgiem, a tymczasem naprzeciwko jego korpusu stanęła cała armia księcia następcy tronu, wynosząca 180,000 i posiadająca potężną artylerię.

Przez cały dzień (5 sierpnia) było pogodnie, ale w powietrzu czuć było, że nastąpi burza. W istocie około dziesiątej z wieczora powstała burza, a deszcz bezustannie padał aż do piątej z rana. W przewidywaniu ataku żołnierze nie rozbijali wcale namiotów i przez całą noc stojąc, do nitki przemokli.

Około godziny 4 dały się słyszeć strzały karabinowe w kierunku Fröschwiller, które nas przebudziły ze snu. Po chwili jednak te strzały ucichły.

Na wprost mostu, na drugim brzegu rzeki Sauer, wznosi się wieża gotycka, szczytą rezydencji książęcy Haganau z czasów feudalnych. Z wierzchołka tej wieży rozciągała się przed nami cała okolica, którą jak najdokładniej mogliśmy byli rozróżnić. Jeden z kapitanów poprosił właściciela o pozwolenie wejścia na tę wieżę. Jeszcze nie było widać ani jednego pruskiego żołnierza; zważy, którzy byli na zwiady wysłani, wrócili do miasta.

Do godziny 7 panowała zupełna cisza i spokój. O siódmej rozległy się salwy trzech działowych strzelców; dwie kule i bomba wpadły do miasta. Jedna z kul wpadła na dach domu leżącego na wprost zajmowanej przez nas wieży; bomba pękła po nad kościołem i usłyszeliśmy wieśniaka, który zawołał: Kościół się pali!

Nic się jednakże nie stało, dzwonnica uszkodzoną została, ale pożar nie wybuchnął.

Te kule pruskie poprzedziły rekonesans nieprzyjacielski; kilku żołnierzy ukazało się w mieście, a po chwili na prawo i na lewo Woerth widać było gęstą strzelaninę. Ale i tym razem nie długo to trwało; kilku mieszkańców wyszło na ulicę i o godzinie 8 widzieliśmy jak nieśli rannego kapitana pruskiego i żołnierza, których zaniesiono do szpitala ziemioniej od dni kilku na szpital.

Około ósmej, w kierunku środka armii francuskiej rozległa się silna kanonada, Prusacy atakowali, ale był to atak fałszywy, który pozwolił Bawarom i Prusakom, stojącym w Langensulzbach i Liebfrauenberg taki ruch zrobić, że ostrzydlili prawie skrzydło armii marszałka Mac Mahona, stojące w Fröschwiller.

O wpół do jedenastej nieprzyjacieli dokonali tego, co sobie zamierzali i Bawarowie zaatakowali Fröschwiller, wspierani przez artylerię pruską, stojącą na wzgórzach od Langensulzbach do Goersdorff.

Z wieży mogliśmy doskonale śledzić wszystkie ruchy wojska; cztery razy Prusacy i Bawarowie zostali odparci, cztery razy znów się sformowali, a razęć cztery razy przychodzili świeże wojska i zastępowały te, które padały skutkiem strzałów naszych kartaczońców i naszych chassopotów. Za każdym razem, kiedy wojska nasze posuwały się naprzód, radość owładła nami; kiedy zaś musiał się cofać, słychać było głosy zadowolnienia, wydawane przez atakujących Prusaków. Na wieży było nas czterech: właściciel tej wieży, jego ojciec siedmiesięcio-pięcioletni starzec, Chabrilat i ja, i wszyscy z baczną uwagą śledziliśmy ruchy obu armii.

Około południa, kiedyśmy sądzili, że Prusacy po raz

czwarty już zostali stanowczo odparci, kanonada rozpoczęła się z większą gwałtownością i spostrzegaliśmy, że prawie skrzydło francuskie musiało się ku środkowi cofać. Wtedy rozpoczął się atak na całą linię, na środek i na lewe skrzydło; baterie zaś pruskie, stojące w Goersdorff, Diefenbach i Gunstett strzelały na nasze stanowiska w Elsashausen i Morsbrunn. Kule przelatwały po nad Woerth, bomby pękały w powietrzu; usłyszeliśmy trzeszczenie dachów, które się waliły, i spadające na ulicę dachówki.

Dywizja Lartigue, stojąca w Fröschwiller, cztery razy odpyła ataki Prusaków; nawet była chwila, że znawci walczyli pojedynczo z żołnierzami pruskimi, a bezustannie ukazywały się świeże wojska nieprzyjacielskie, które się w zwartych kolumnach na nasze linie rzucały. O godzinie czwartej armia francuska była przecięta i lewe skrzydło zaczęło się cofać w kierunku środka naszej armii. Bitwa była już stanowczo przegrana. Silny oddział pruski wpadł do Woerth i rozbiegł się po ulicach miasta. Już schodziliśmy na dół, gdy nagle grad kul padł na wieżę i dom, który do niej przyleżał. Prędko zbiegliśmy po schodach, pochylając się skorośmy przechodząc koło okien, bo okienne pękały, a kule wpadały do mieszkań. Zbiegliśmy aż do piwnicy i tam chcieliśmy pozostać, dopóki strzelanina po mieście zupełnie nie ustanie. Po chwili jednak usłyszeliśmy uderzenia siekiery o drzwi wieży, w której byliśmy ukryci.

Właściciel i jego ojciec umieli mówić po niemiecku, poszli zatem do drzwi, chcąc się dowiedzieć, jaka jest przyczyna tego dobijania. Usłyszeliśmy tylko głosną rozmowę, ale nie wiedzieliśmy o czym tam mówią. Poznaliśmy wreszcie głos żołnierzy pruskich, którzy, wpadłszy do wieży, zaczęli z jej właścicielem rozmawiać i krzyczeć na niego.” (D. n.)

Nazwisko Canroberta wkrótce może częściej wspominać będzie, jeżeli przyjdzie do walk na równinie pod Châlons lub pod Paryżem; nie bez zajęcia więc będzie zapewne krótki bieg życia tego generała, którego armia nazywa „ojcem żołnierzy.”

Franciszek Certain Canrobert, syn wieśniaka, doszedł bez możnych fautorów aż do godności marszałka Francji. Urodzony roku 1809, dostał się roku 1826 do szkoły wojskowej w St. Cyr, którą roku 1828 opuścił jako podporucznik. Roku 1835 został porucznikiem a zarazem posłany do Afryki. Tu okazał zdumiewającą waleczność; jeden z pierwszych na wyłomie Konstantyn, ranny został na czele swej kompanii. Roku 1840 został kapitanem, 1845 podpułkownikiem, a jako taki otrzymał dowództwo nad legją zagraniczną; roku 1847 jako pułkownik dowodził pułkiem znawów. Roku 1850 mianowany generałem brygady, zapoznał się po raz pierwszy z prezydentem republiki polskiej. Udział jego w zamachu stanu znany; on dowodził wedle rozkazów ministra wojny kanonadą na bulwary. Nie długo potem został mianowany generałem porucznikiem i adiutantem cesarza; w wojnie krymskiej dowodził dywizją, a po śmierci marszałka St. Arnaud całym wojskiem ekspedycyjnym. Kiedy nie chciał przyjąć szturm na wieżę Malakowy, która zdaniem jego sama wkrótce miała kapitulować, oddał cesarz naczelną dowództwo generałowi Pellissier, a Canrobert objął znowu dowództwo nad dywizją swą. Po pokoju mianowany został marszałkiem Francji, a roku 1859 prowadził korpus armii do Włoch. W bitwie pod Solferino stał z rozkazu cesarza na gościncu do Mantuy prowadzącym, ponieważ obawiano się wycieczki załogi tej forticy. Stojąc się ściśle do rozkazu, nie chciał Canrobert dać generałowi Nielowi żądanej pomocy. Cesarz oświadczył, że przeskroć pojedynkowi, jaki z tego powodu odbył się między oboma generałami.

Marszałek Canrobert należy do ulubieńców cesarza; choć zaś jest walecznym i u podwładnych swoich ulubionym generałem, nie jest wodzem szczególnym i wielkim duchem przedsiębiorczym ożywionym; armia zaś francuska potrzebuje dziś mężów, którzyby śmiało i przedsiębiorczo byli ducha; aby więc marszałek Canrobert był wodzem, jakiego wymagają stosunki obecnej armii francuskiej, wątpić się godzi wedle dotychczasowego jego powodzenia.

BITWA POD GRAVELLOTTE.

(Dnia 18 sierpnia 1870 roku.)

Daily News podaje następujące telegraficzne sprawozdanie swego korespondenta o tej bitwie:

„Wielka bitwa, którą stoczono dnia 18 sierpnia, a która się zakończyła zwycięstwem Prusaków, rozpoczęła się o godzinie 10 a ustała dopiero krótko przed 10 godziną w nocy. Aż ku południowi było to tylko pojedynki między artylerią obydwóch stron. Linie francuskie rozposzcierały się wzdłuż pagórków zakrywających drogę z Metz do Verdun. Prawe ich skrzydło opierało się o folwark La Villette, z obmurowanym ogrodem, stanowiącym silną pozycję. Podobna droga prowadzi z Gravelotte. Po lewej stronie tej drogi obsadzili Francuzi wierzchołki pasma wzgórz, gdzie 12 walew usypali. Dział obronny tego stanowiska, połączone z 8 kartaczońcami, panowały nad stokami pagórków i nad doliną Gravelotte i utrudniały wszelkie podsuniecie się. Za tą linią znajdowały się forty St. Quentin i Carrière, zakrywające zupełnie francuską, straż tylną i odwrot jej odsłaniające. Prusacy zajęli z początku stanowisko na paśmie wzgórz, rozciągającym się między Rezonville a Gravelotte od północy-zachodu na południe-wschód, a leżącym po obydwóch stronach drogi z Metz do Verdun. Około 12 godzin spędził ogień ich dział Francuzów z pierwszej linii tak, że Prusacy byli w stanie posunąć artylerię naprzód i baterie ustawić przed pierwszą swą pozycją. Linia ta nowa sięgała dosyć daleko po obydwóch stronach Gravelotte. Przybyłem na pole bitwy właśnie w chwili, gdy potyczka dotychczasowa przechodziła w ogólną bitwę i że stanowiska mego na jednym z wymienionych wzgórz miałem pogląd na całe pole bitwy. Około godziny 2 po południu przyprowadzono do milczenia baterie francuskie panujące nad drogą do Verdun, a Prusacy posunęli się naprzód, tak iż dotarli aż do Malmaison i zajęli folwark leżący w pobliżu. W dwadzieścia minut potem już armaty pruskie skierowane były na Gravelotte; usilność i większa dokładność ich ognia przywiodła dział francuskie do milczenia i wypierała jedną baterią po drugiej z ich stanowiska. O 20 minut po 3 poruszyła się pruska jazda, ułani, kirysyerzy i użarzy pod silnym ogniem tych baterii francuskich, które się jeszcze trzymały. Jazda ta zaatakowała nieprzyjaciela z wielką energią; gdy jednak nie miała poparcia w piechocie, a pruskie działa nie zasłaniały jej dostatecznie, musiała się cofnąć.

Tymczasem nadbiegły dywizje pruskie piechoty z zadziwianą szybkością a 45 minut po czwartej rozpoczęły się pierwsze ruchy, mające na celu wyparcie Francuzów. Trzydziesty trzeci pułk liniowy skierowano

na pagórek, stanowiący, jak się zdaje, klucz francuskiej pozycji. Zaatakowali go z niesłychaną odwagą i dzielnością, odparto ich jednakże z ciężkimi stratami. Równocześnie zgromadzili Prusacy na tej części linii wieśniaki i zdawało się jakoby los walki zawisł od skutecznego zaczepki lub oporu, które tu w centrum z taką zaciętością wykonywano. Pruskie dywizje ciągle po razie formowano i prowadzone do ataku, i raz po raz gęsty ogień francuskich dział zmuszał je do cofania się z ciężkimi stratami. Nie do opisania świetności były te pruskie ataki, nie do opisania dzielny opór Francuzów. Siły były tutaj tak nierówne, jak pod Woerth z tą różnicą, że przewaga liczebna była tutaj po stronie francuskiej(?) i przez długi czas zdawało się wątpliwie, czy naturalna siłowość pozycji i przewaga francuska zwycięży tych największych wysiłków ze strony Prusaków. Przez całe popołudnie aż późno w wieczór był 8 korpus pruski w walce z trzema, bodajnie korpusami francuskimi. Już po otrzymaniu posiłków utworzonych z części drugiego i trzeciego korpusu liczył on tylko około 50,000. Liczbę pruskich dział podawano na 90. Pułków polowych dywizyjnych nie mogłem rozróżnić, ani też szczegółów braku czasu zebrać. Los bitwy nie miał się jednak w tym miejscu rozstrzygnąć. Czy pruscy dowódcy przysięgli do przekonania, że centrum jest im za silne, nie wiem: dość że ostatecznie i rozstrzygający atak obrócił na prawe skrzydło nieprzyjacielskie. Folwark, czy raczej wieś La Villette, choć broniona wielkimi siłami, obronnie miejsca forticy zaczęli z tyłu i zmaszowali byli ustąpić z miejsca, którego z taką odwagą bronili i schronić się do forticy. Opuścili ostatnią pozycję na drodze do Verdun a „l'armée du Rhin” zamknięta była w warowni, którą sobie była obrała jako podstawę wtargnięcia do Niemiec. Słychać, że oddział pruskiej wojska ma niezwłocznie obsadzić kolej północną i w ten sposób odciąć Metz także od Thionville. Król Wilhelm był w czasie walki na polu bitwy; z francuskiej strony dowodził Bazaine. — Sądzą tu ogólnie, że najcięższe zadanie wojny już rozwiązane. Stratę Prusaków podają na 10,000. Francuskie straty jeszcze nie wiadome.”

OBSACZENIE STRASSBURGA.

W przedmiocie tym podaje Staatsanzeiger następujące szczegóły:

Od 12 sierpnia forteca Strassburg osaczona przez małym oddziałem wojsk pruskich, bawarskich i badeńskich w obszernym łuku. Korpus ten jest częścią armii południowej, stoi zatem pod naczelną wodzą księcia następcy tronu, tworzy jednak dywizję, samodzielną nie operującą, aż dotąd dowodzoną przez badeńskiego generała Beyer; gdy jednakże ten z powodu choroby oddał się do Karlsruhe, zastąpił go tymczasowo pruski generał-porucznik Werder. Wielki książę badeński osobiście zajmuje się naczelną kierownictwem nad swym wojskiem i obrał sobie za pobyt Lumpertheim, gdzie się też znajduje kwatery główna. Jako szefowie specjalnych broni korpusu tego obłą. występują generałowie Colomier i Mertens z korpusu artylerii i inżynierów.

Zapowiadają złuzowanie badeńskich i bawarskich wojsk przez skombinowaną brygadę pruską.

Sądząc podług wycieczki, przedsięwziętej dnia 16 sierpnia, zdaje się załoga forteca składać z wszystkich gatunków broni i podają liczbę jej na 6—7000, do czego doliczyć trzeba jeszcze kilka batalionów gwardii narodowej. Uzbrojenie działowe fortcy jest silne; leci z drugiej strony oblegające wojska niemieckie także są zaopatrzone we wszystkie środki potrzebne do regularnego oblężenia.

Wojska, użyte do obsaczenia, rozłożone są w wielkim półkolu po wsiach i miasteczkach. Linia obsaczenia zaczyna się na południe we wsi Ostwald, ciągnie się przez Lingolsheim, Wolfheim i Koenigshofen na zachód i kończy się w Schillingheim i Ruprechtshausen na północ. Wsie położone w pobliżu, wolne od załogi, muszą za to pełną ilość żywności dziennie dostrzacać.

Linie kolei żelaznych, prowadzących do forticy, a mianowicie z Brumat (Nancy), Mutzig i Kolmar znajdują się w naszym ręku; kolej zaś do Kehl jest obecnie zerwana a drogi do Selz, Hagenau, Saverne, Barr, Kolmar i Bazylei przez nas osadzone. Tym sposobem wszelka styczność forticy z krajem odcięta, chyba, że jest połączone za pomocą podziemnego telegrafu z obwarowaniem Schlettstadt.

Dotąd mało słychać o utarczках między załogą a wojskiem oblegającym; pierwsze spotkanie zaszło 13 sierpnia, w dniu tym przeszkodziły wojska badeńskie w trzech różnych miejscach robotom oblężniczym, a zajmując się oni pilnie uzbrajaniem walew, oczyszczaniem stoków, obarykadowaniem przystępów palisadami, walczeni dołami (Wolfsgruben) i rogatkami (Spanische Reiter). Przy jednej z takich utarczek udało się badeńskiej artylerii zapalić za pomocą strzałów szos, na dworcze kolei żelaznej, podczas gdy baterja połowa z odległości 3000 kroków oświecone tuż po zamek budynek dworcowy ostrzeliwała. Strata Badeńczyków dnia 13 wynosiła 3 w zabitych a 17 w rannych.

Dnia 16 podjął komentant forticy pułkownik Chassat (Komendantem całej forticy jest generał Uhrich. Przyp. Red. D. Pozn.) wycieczkę od strony południowej w kierunku na Ostwald, odparto go jednak skutecznie, przy czem postradał trzy działa i kilku poległych.

Dnia 15 sierpnia ściętno linia oblężniczą; dnia 17 rozpoczęto ostrzeliwanie twierdzy od prawego brzegu Renu pod Kehl. Trwało ono z małymi przerwami dzień cały; odpowiadano nań usilnie i skutecznie z forticy.

Utarczy dotychczas zaszło dowodzą, że wojska oblężnicze z trójkąta fortecznego twierdzy głównie czynność swą skierowały na dwa fronty, na południowy i północny. Podstawa tego trójkąta jest równoległa a Wogezami; wierzchołek jego tworzy cytadela skierowana ku Renowi. Podstawa złożona jest z dwóch bastionów wsuniętych, które się zakochają dwoma silnymi fortami; na północ Fort de Pierres a na południe Fort blanc. Silny ten front zachodni twierdzy ma tylko dwa dostępy: wąską bramę kolei i portę do Saverne, po za którą się łączą trzy koleje w jednym dworcu. Dworzec ten bronią wprawdzie dostatecznie dwa rogale, leży on jednak po za obszarem inondacyjnym zajmującym cały front południowy i wschodni. Drugie dwa boki trójkąta fortecznego są sobie dosyć równe. Strona północna od Fort de Pierres aż do cytadeli panuje nad kilku przedmieściami, nad Robertsau, les Lontades i wyspą Warken oblaną wodami rzeki Ill. Po za stroną północno-wschodnią znajdują się koszary Finkmatt, te same, które w roku 1736 ówczesnemu księciu Ludwиковi Napoleonowi służyły za widownię jego powstańców zamiarów.

Południowy front warowni traci wprawdzie nieco

fortyfikacyjnej przez rozległość swą od Fort blanc do cytadeli, lecz jest zawsze jeszcze silny przez naturalne położenie, gdyż wznosi się nad niziną przetrzymany ramionami rzeki Ill i rowami inundacyjnymi. Za to strona fortecy leży magazyny foraj, więzienie wojenne i kasy „Austerlitz”, do których z zewnątrz można się tylko dostać przez bramę tegoż nazwiska i „de l'hôpital”. Wierchołek trójkąta twierdzy, wznosi się na 1685 i rozdzielony jest od miasta esplanadą, na której się znajdują magazyny artyleri i inżynierii, oraz wszelkie zapasy pontonów i broni. Sama cytadela tworzy pięciokąt złożony z pięciu małych bastionów, przed którymi leży tył półwysp (Halbunetten), zakrytych na zewnątrz przez mury rogate zakrywające wał główny, a więc broniąca potężnym frontem obronnym w odpowiednich odległościach i urządzeniami inundacyjnymi, za pomocą których cała okolica przez wody rzeki Ill i kanału pomiędzy Renem a Rodanem a dającego się sztucznie zastawić przez doskonałe upusty, zupełnie zatopioną być może.

Zdaje się, że pułkownik du Chassat zamysła, jeżeli się najnowszą wiadomości potwierdzą, cofnąć się do owej cytadeli; przynajmniej zdaje się ta okoliczność, że dnia 15 mia ludwisarń i arsenal de construction (fabryczne zakłady artylerii) wysadzić w powietrze. W takim razie miałyby zamiar miasto opuścić, aby w cytadeli, opatrzonej w żywność na trzy miesiące, tym pewniej mógł trzymać.

PRUSY.

* Berlin, 25 sierpnia. Staats-Anzeiger zamieszcza na pierwszym miejscu następujący artykuł:

„Wskazano już w piśmie naszym na to, że francuska armia dopuszcza się absolutnego pominięcia konwencji genewskiej i barbarzyństwa w prowadzeniu wojny, które szkodzą z praw cywilizacji. Do ostrzeżenia światu miasta Saarbrücken przysyłają się doniesienia generała Werdera, który się widział być zmuszonym w sposób energiczny „zaprzeczyć przeciwko niesłychanemu pomiędzy ucywilizowanymi narodami prowadzeniu wojny”, z jakim komendant Strassburga zaczął bombardować i zapalić nieobwarowane i otwarte miasto Kehl. Przeciwko prawom narodów było zachowanie się wojsk francuskich w dniu bitwy dnia 18. w którym podpułkownik Verdy w towarzystwie rębacza i opatrzonej w chorągiew parlamentarską zamierzał zażądać przysłania lekarzy francuskich dla 3000 francuskich rannych i oddać listy wyższych francuskich lekarzy, którzy pozostali byli na placu boju. Francuzi nie uważali wcale na chorągiew parlamentarną, dali do podpułkownika Verdy ognia i zastrzelili towarzyszącego mu trębacza z konia.

Dla honoru niemieckich wojsk, narodu niemieckiego wzywamy Europę na świadka tego barbarzyńskiego prowadzenia wojny. Nasi nieprzyjaciele stracili w Algierii, Chinach i Meksyku świadomość i uwzględnienie żądań ucywilizowanych narodów.

Jak wiadomo, ogłoszono przy rozpoczęciu wojny zarządzenie, że wojna ta nie będzie prowadzona przeciwko narodowi francuskiemu, lecz jedynie przeciwko jego rządowi. Dziś, po zajęciu przez wojska niemieckie dwóch prowincji francuskich, zmieniono pierwotne zarządzenie. Kreuz Ztg winuje dziś w artykule wspomnianym o wywołaniu wojny już nie tylko cesarza Napoleona, lecz nadto naród francuski i domaga się ukarania go, naturalnie przez odebranie mu prowincji. W mowie będący artykuł zaczyna temi słowami: „Bez przykładne rezultaty nazywają marsz niemieckich armii, które, od zwycięstw do zwycięstw prowadzone, gromadzą się na trakcie, do Paryża idącym. Lecz rezultaty te drogo, bardzo drogo okupione. I im mniej przy tej wojnie o samę „gloire” chodziło; im mniej potrzebowaliśmy pozyskać przez czyn wojenny „prestige”, — tym głębiej wpaja się w dusze wszystkich przekonanie, że ofiary, jakie narzucono nam wojna nas kosztowała, że żaloba i boleść, które sprawiła na tysiącach rodzin, zupełną pokutę jedynie „w całkowitym pokoju” znaleźć mogą. W pokoju, mówimy, który odpowiadał zarówno naszym rezultatom, jak naszym ofiarom, któryby ukarał nieprzyjaciela za jego nieuchwalność i zabezpieczył przyszłość od niebezpieczeństw, przeciwko którym walczymy obecnie z całym wyżęciem naszych sił...”

JKMco postępować będzie, jak słycać, z główną wojną kwatery za III armią (książę następcą tronu). Teraz nadeszła tu pewna wiadomość, że pułkownik Fink Finckenstein, dowódca 2 pułku dragonów gwardii, padł w bitwie pod Mars la Tour dnia 16 bm. On to był tym adiutantem przybojnym króla, który w roku 1866 dnia 3 lipca rozkaz królewski zawiązał księżę następcę tronu.

Inspektorem komunikacyjną dla francuskiej kolei kolejnej z Forbach do Metz zamianowano tymczasowo podpułkownika Ulricha z Saarbrücken.

Jak donoszą, wyruszyć przeznaczona dotąd na obronę dywizja 17 dywizji (9 korpus armii) do Francji, gdzie dywizja się już znajduje. Wielki książę meklembursko-schweryński wyjeżdża do królewskiej kwatery głównej.

Kreuz Ztg dowiaduje się, że pruski rząd zaprzytył w Brukseli, czy może pruskie rannych przez Belgów transportować. Dnia 22 bm. dat rząd belgijski swe zezwolenie na to; francuskie atoli poselstwo zaprotestowało natychmiast przeciwko temu, twierdząc, iż pruski rząd chciałby tym sposobem koleje swoje mieć wolne od transportów wojska.

Proszęca Vilmar w Willingshausen w Hesji Elektoratnej zasuspendowano w urzędzie.

Rotmistrz 1 pułku dragonów gwardii, Henryk XVII książę Reuss, poległ w bitwie pod Mars la Tour dnia 16 sierpnia, trafiony został granatem, który ciałem jego w kawałki rozszarpał tak, że znajdowano je w dalekim odległości leżące.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 24 sierpnia. Jak słycać, nadeszły tu podobno z Londynu depesze, które, powtarzając zresztą gotowość zupełną Anglii do zabrania inicjatywy dla przywrócenia pokoju, oświadczają jednakże stanowczo, że w tej chwili nie ma jeszcze żadnej stałej do jakiegokolwiek propozycji pokojowej podstawy i że bez podobnej podstawy każda akcja pokojowa nie tylko za niewczesną, lecz nawet wprost szkodliwą uważaną być musi.

Półrządowa Wiener Abendpost zaprzecza wiadomości, powtórzonej przez dzienniki tyrolskie, o układowym, jakie się toczy między Francją a Austrią, względem zamiany części niektórych Śląska i Bawarii na Tyrol południowy. Wiadomość ta, którą najpierw podał był paryski korespondent augsburskiej Allgemeine Ztg, jest wedle twierdzenia półrządowego dziennika zupełnie bezpodstawną.

Tenże dziennik ogłosił tych dni następujący:

„Z dzienników węgierskich rozszerzoną została wiadomość tendencyjna, że minister państwowy wojny baron Kuhn uchwalonych przez delegację pieniędzy nie użył na cele przepisane, że przeto nie ma też broni, amunicji, mundurów itp. pod dostatkami dla armii. Delegacja same będą mogły wkrótce innego nabyć przekonania gruntownego. Tymczasem wystarczy dla odparcia takich bezpodstawnych obwinień, pojawiających się przed bliskim rozpoczęciem obrad delegacyjnych, prosta odpowiedź, że przy ścisłym przestrzeganiu przepisów co do pieniędzy uchwalonych miało staranie o dostateczne zapasy broni, amunicji, mundurów i innych potrzeb armii. Co się zaś dotyczy rozszerzonej równocześnie i może nie bez związku z powyższą wiadomości, że minister państwowy wojny baron Kuhn opiera się stanowczo rozwojowi armii honwudzkiej przez odmówienie pozwolenia swego na zamierzone utworzenie własnej artylerii honwudzkiej i innych technicznych ciał wojskowych, to składować możemy, że do takich domysłów żadnego nie ma powodu, ponieważ kwestya ta nie była wcale jeszcze przedmiotem narady. Jeżo jednakże jest pewnym, że i tu, dopóki zmienionem nie będzie sankcjonowane prawo obrony, minister państwowy wojny trzyma się będzie i trzymać się musi przepisane mu prawnego stanowiska.”

Los mezażu cesarskiego w sejmach krajowych jest rozmaity. W niektórych jak wyższo-austriackim i morawskim wzięto go po prostu do wiadomości i odpowiedziano nań przez rozporządzenie wyborów do rady państwa. Ostatni sejm uchwaliby podobno adres wtenczas dopiero, gdyby wypadek wyborów w Czechach tego wymagał. Inne już teraz postanowiły odpowiedzieć na mezaż adresem. Uchwalił to pomiędzy innemi śląski. Nizszo-austriacki oświadcza w swej odpowiedzi, że dla zwołania ciał reprezentacyjnych nie należało czekać na „groźne wypadki”, dając równocześnie ponowny wyraz żądaniu, aby wybory bezpośrednie zaprowadzone zostały.

Dnia wczorajszego odbyły się wybory w obwodach gminnych w Czechach; dziś odbywają się wybory w miastach a jutro z większych posiadłości gruntowych, od których los sejm przyszłego zależy. Dnia 27 mb. ma sejm czeński być zagajony.

W konferencji, jaką poseł tutejszy przy dworze petersburskim hr. Chotek odbył po swym przyjeździe z kancelarzem państwa, brał także udział przybyły także co dopiero z Florencji hr. Vitzthum. O rezultacie misji tego dyplomaty nie nie słycać. Hr. Vitzthum udał się zresztą już znowu do Szwajcaryi do Bern.

FRANCYA.

* Jeden z korespondentów paryskich taki podaje obraz fizjonomii obecnej ciał prawodawczych:

Dwaj ludzie teraz górują: Gambetta i generał Palikau. Ten ostatni zawiadnął izbą od pierwszego dnia przez swoje umiarkowanie, swą bystrość i swą dobroduszość. Od dziesięciu dni, jak zarządza wydziałem wojny, zrobił bardzo wiele, nie wiem czy spowoduje zwycięstwo, ale niewądnio zorganizuje odpór.

Jak się zdaje, jest to bieżący i czynny administrator. Nie wiele dotąd zwracano uwagi na kampanię chińską, w której z bardzo szczupłymi środkami osiągnął niezmierne rezultaty.

Hr. Palikau był trochę w niełasce. Jego wejście do gabinetu jest kłóską stronnictwa dworu. Mówi owarce cesarzowej, że godzina wszelkich złudzeń już minęła, i że grunt, przez cesarza stracony, można odzyskać dopiero po szeregu zwycięstw. Nie wahał się też wymagać, aby marszałek Bazaine otrzymał naczelną dowództwo armii.

Jest to człowiek bystry, rozumny, posiadający nawet głęboką wiedzę. Wyraża się dość łatwo; głos jego w 72 roku życia jest nieco stłumiony, ale to, co chce powiedzieć, wypowiada miarowo i dobitnie.

Widząc nadszkaniewanie mu p. Gambetty, możnaby rzec, że lewica szuka sobie generała, na którego mogłaby liczyć gdy nadejdzie chwila ująć władzę.

Żywno to człowiek ten p. Gambetta; przed dwoma laty, zanim został lwem lewicy, miałem sposobność pisać do niego z Florencji za pomocą deputowanego lewicy p. Marchi — i będąc zaproszony pospieszyłem go odwiedzić.

Nie zastawszy go w domu dwa razy, postanowiłem oczekiwać nań w ciele prawodawczym; pod jedną też z kolumn izby udeilił mi posłuchanie.

Portrety p. Gambetty nie bardzo są podobne. Mierne go wzrostu, jest raczej mocno zbudowany niż wątły; pierś ma szeroka, ale łopatki wysokie a nawet wklęsłe. Jego twarzy nie brak pewnego wyrazu, lecz patrząc nań na wysokości trybuny, wyraz ten nie da się prawie pochwycić. Włos czarny lśniący, zleka keżierawy, czoło szerokie nieco wydłużone; przymruża trochę oczy niezbyt głęboko osadzone i przyszyte już gęstymi brwiami. Oblicze to nie posiada siły wejżenia a prztem, jak wiecie, p. Gambetta utracił jedno oko. Resztę twarzy pokrywa gęsta, czarna broda, zasłaniająca wszystkie rysy, nawet uszy. Fizjonomia ta nie będzie nigdy fizjonomią trybuna albo wielkiego mówcy.

Mowy p. Gambetty są znakomite. Myśl jego przedziwnie się wyswobadza od wszelkich przeszkód. Potoczność, obrazowość wyrazów, dzwiczność i doniosłość głosu, czynią go niezaprzeczenie jednym z najlepszych mówców izby; ale powtarzam, brak mu zupełnie tego gięstości, tej fizjonomii, co wraz z wymową stanowi prawdziwego mówcę.

Nie w sprawozdaniach to izby należy słyszeć pana Gambetty, ale spośród niesfornych swego stronnictwa, nad którymi czuwa, których strafeje i powściąga, wywierając na nich wpływ rzeczywisty. We wszystkich kwestiach, wtedy nawet gdy milczy, można z jego gestów, z pewnych właściwych mu wzruszeń ramionami, że pochwycił praktyczną stronę rzeczy; w jednej chwili stronnictwo jego ma się na pogotowiu; nie pozostaje mu tylko jak powstrzymać swych niebezpiecznych, krótkowidzących i mianego umysłu przyjaciół, aby nie skompromitowali wszystkiego przez swe niezdarne wnioski i zapalczywe wybriski.

Gambetta jest z pochodzenia Włochem; to też przeważa w nim temperament włoski. Człowiek to ostry, zimny, obawiający się zdradzić. Nie potrafiłby ująć dość spokojnego, obojętnego, by dociec cokolwiek z tajemnych jego myśli. Pozostaliśmy w samych ogólnikach. Jego patriotyzm wydaje mi się czystym, prawdziwym i przekonany jestem, że zwycięstwa Prusaków rozdzierają mu serce, gdy tymczasem większa część jego kolegów skrycie się nim raduje.

Dowiedziałem się, że p. Gambetta jest stronnikiem ulicznego ruchu, jakkolwiek postawą swą w ciele prawodawczym zdaje się przeciwnie dowodzić. Zwierzenie to uczynił mi jeden z jego kolegów, czemu ja jednak nie zupełnie wierzę. Sądzę, że ruch ten nie byłby łatwym, bo mieszczaństwo z r. 1870 nie jest mieszczaństwem z r. 1848 i jeżeli Belleville porwie się do broni, będzie miało z kim się rozprawiać.

Gambetta uchodzi w oczach republikanów za męża

sytuacji; jesto mówca, człowiek rozsądny, biegły w taktyce parlamentarnej, ale czy w danej chwili okaże się zdolnym do rządów?...

WŁOCHY.

* Florencja, 20 sierpnia. Choć znane uwieszenie Mazziniego uskuteczniło zostało, jak przez ministerstwo p. Lanza twierdził w izbie deputowanych, na mocy rozkazu sądowego, to jednak wynikną ztąd niezadowolone do rządu niedogodności, które w obecnych zwłaszcza okolicznościach tem więcej zacieją na szali i których dla tego unikać należało. Z powodu dawniej popełnionych zbrodni stanu Giuseppe Mazzini od dawna już dostał amnestyi, przy uwieszeniu więc jego obecnie może jedynie chodzić o udział jego w zakusach powstańczych podczas ostatniej wiosny, a lubo i w tym względzie wielorako skompromitowanym został, to jednak nie ma niezawodnie takich dowodów, któreby dozwalały spodziewać się wyroku przeciw niemu potępiającego. Prawdopodobnie więc skorzysta z kroku tego niepolitycznego tylko stronnictwo republikańskie, które coraz więcej wzrasta pod względem liczby swych członków.

Armia obserwacyjna, jaka stoi pod dowództwem naczelnym generał-porucznika Cadorna, ma tytuł: „armia obserwacyjna Włoch środkowych” i składa się z trzech dywizji, które złożone są, jak następuje: Jednasta dywizja pod generał-porucznikiem Cosens: mieszana brygada generał-major Bottaccio i pułki 19 i 35; brygada scyllijska, generał-major de Buri: pułki 61 i 62, 21 i 22 batalion bersaglierów. Dwunasta dywizja pod generałem Mazé de la Roche: brygada bolońska, generał-major Anselmo, pułki 39 i 40; brygada modenska, generał-major Carichio: pułki 41 i 42, 12 i 35 batalion bersaglierów. Trzynasta dywizja pod generał-majorom Bessone: pułki 57 i 58, 16 i 36 batalion bersaglierów. Do dywizji każdej dodano trzy baterie pod dowództwem generała Corte. Jako szefowie sztabu generalnego fungują: generał-porucznik Primerano; dla dywizji Cosens major Mantellini; dla dywizji Masé major d'Alaya a dla dywizji ostatniej podpułkownik Pozzolino. Kawalerya składa się z lancierów z Aosty i Mediolanu pod dowództwem generał-majora Poniskiego; inżynieria dowodzi pułkownik Gambini.

Telegramy.

Kolonia, 24 sierpnia. Koelnische Ztg donosi z nad granicy algiersko-marokańskiej z dnia 17 sierpnia, że wiadomość o zwycięstwach pruskich doszła aż do koczujących trybus małej Sahary i Telsu, i że ogólne powstanie Arabów celem zrzucenia jarzma francuskiego nie jest nieprawdopodobnem. Tenże dziennik donosi także, że wczoraj wieczorem przybyło znowu do Kolonii 13 wozów wypędzonych z Paryża niemieckich robotników z żonami i dziećmi, po większej części Hesi i mieszkający departamentu trewierskiego.

Gotha, 25 sierpnia. Dziś z rana o 5 godzinie uderzył na dworcu tutejszym pociąg osobowy z Eisenach nadchodzący na pociąg towarowy. Jeden z urzędników kolejowych został ciężko, dwaj inni i trzej podróżni lekko ranieni a dwie maszyny i pięć wozów towarowych zgruchotanych.

Karlsruhe, 25 sierpnia. O oblężeniu Strassburga donoszą: Walka artylerii trwała wczoraj przez dzień cały i toczyła się dalej wieczorem i nocą aż do dziś do 5 godzin z rana z coraz wzrastającą mocą; skutek był dobry. Prawy bok cytadeli spalony, a arsenał zupełnie wypalony. W mieście widziano rozmaite pożary. Z baterii moździerzyowych zmuszono jedną do milczenia. Z naszej strony nie ma strat żadnych; Kehl natomiast znowu mocno uszkodzone; spaliło się tam znowu 20 domów a inne znacznie uszkodzone.

Monachium, 25 sierpnia. Liberalni teologowie wszech-nicy w Monachium, Bonn, Wrocławiu i Pradze zbiorą się dziś w Norymberdze, by naradzić się nad zachowaniem się w obec uchwał Soboru, szczególnie we względzie nieomylności.

Wiedeń, 25 sierpnia. Korrespondenzbureau oświadcza, że podana przez tutejsze rannę dzienniki pogłoska o niedalekich oddzieleniach tutejszego dworu ze strony wielkiego księcia następcy tronu rosyjskiego żadnej nie ma podstawy. Toż biuro zaprzecza wieściom o rzekóm przesileniu ministeryalnem.

Wiedeń, 25 sierpnia. W obec doniesienia, że poseł austriacki przy dworze rosyjskim, hr. Chotek udał się w misji dyplomatycznej do Berlina i uda się także do niemieckiej kwatery głównej, upoważniona została Wiener Abendpost do oświadczenia, że podobna podróży hr. Chotki ani postanowiona ani zamierzona nie była. — Tenże dziennik zaprzecza wieściom ponownym o zbrojeniach austriackich.

Paryż, 22 sierpnia. (Droga pośrednia). Journal officiel pisze: Ze wszystkich wiadomości, jakie nadeszły do ministerstwa z teatru wojny, okazuje się, że Prusacy swe rekonesanse rozszerzają aż do departamentu Haute-Marne i po za miasto Châlons. Prefekt rze-czonego departamentu donosi, że okrug Vassy zajęty przez wojska pruskie. Wydano rozkaz, aby pociąg nieprzyjacielski wstrzymać wszelkimi możliwymi środkami. Patriotyzm ludności uprzedza wydawane przez władz rozkazy, które wykonują się pod kierunkiem oficerów inżynierii i przez inżynierów.

Paryż, 25 sierpnia. W ciele prawodawczym odbyła się dyskusja nad wnioskiem Kératrego, co do udziału deputowanych w komitecie obrony. Minister Duvernois występuje przeciw wnioskowi Kératrego. Favre twierdzi, że nieszczęście kraju ma źródło w smutnych rządach, izba winna oświadczyć, czy kraj ma walczyć dla utrzymania dynastji (hałas). Buffet oświadcza, iż jedyną dziś kwestyą jest wypędzenie wojsk nieprzyjacielskich. Wniosek Kératrego odrzucono 206 głosami przeciw 41. Na zapytanie Gambetty względem wiadomości wojennych, odpowiada minister Chevreau, że Bazaine zbyt jest zajęty, aby mógł nadesłać sprawozdanie. Dziś o żadnej nowej walce nie doniesiono. Pruscy harcownicy ukazali się w departamentach Marne i Aube. Szczegóły w tej mierze nie nadeszły. Wojska opuściły Châlons, aby ubezpieczyć obronę kraju.

Paryż, 25 sierpnia. Urzędowo ogłoszono, że pozyczka 750 milionów zakryta; subskrypcya zamknięta.

Bruksela, 25 sierpnia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby reprezentantów oświadczył minister baron d'Anethan na zapytanie p. Dumortiers: Nie prawdą, że granice belgijskie naruszono zostały ze strony mocarstw wojnę prowadzących. Żadne obce oddziały wojska nie wkroczyły na ziemię belgijską. Nie było więc tąd orgęznej starcia. Ze strony niemieckiej wznowiono o to, aby dozwolono przeprowadzić rannych niemieckich i francuskich przez Belgię ponieważ nagromadzeni w Saarbrücken mogliby wywołać choroby. Rządu belgijskiego odpowiedział na to, że w tém nie widzi nadwężenia neutralności, że jednak wpięć zapyta się rząd francuski o jego zdanie. Z Paryża odpowiedziano na to, że podobne pozwolenie uważano by za nadwężenie neutralności. W skutek tego odmówił rząd belgijski autorzacyi a żaden transport rannych nie przechodził przez Belgię.

Bruksela, 25 sierpnia. Z Paryża rozpowszechniają datowaną z Arlon 23 bm. depeszę, twierdzącą, że żołnierze pruscy przekroczyli granicę belgijską i uderzyli na belgijskich karabinierów. Regularne prócz tego mają się na Belgią odbywać transporta rannych. Doniesienia te, jak to autentycznie tu stwierdzono, zupełnie są bezpodstawne.

Bruksela, 25 sierpnia. Indépendance dowiaduje się z Paryża, że cesarz Napoleon znajduje się jeszcze w Courcelles (miejscu oddalonego o pół mili w stronie północno-zachodniej od kolei z Rheims do Epernay). — Obóz pod Châlons spalony, dla powstrzymania pochodu nieprzyjacielskiego robią się wszędzie zasieki z drzew pościanych. Mer miasta Châlons wezwał ludność, aby się powstrzymała od wszelkich kroków nieprzyjacielskich w obec wojska pruskiego. Pruscy harcownicy ukazali się także w Troyes.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 26 sierpnia. Rozporządzenie jenerała Trochu wydała z Paryża wszystkie indywidua, nie mające środków utrzymania, jako też tych, co przez pobyt swój mogliby zagrażać porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu osób i własności lub wywołać agitacyę, mogące zarządzone środki obrony podkopać lub pokrzyżować. — Komisyja ciał prawodawczych, której porucznik zbadał projektów wojskowych, ma przygotować projekt, dotyczący powołania pod broń całej młodzieży od 20—35 lat.

Londyn, 26 sierpnia. Daily News zaprzecza wiadomości o krokach pojednawczych, ze strony lorda Granville w tej chwili robionych; gabinet angielski wie dobrze, jak na teraz kroki te byłyby iluzoryczne.

Wiedeń, 25 sierpnia. Jak słycać, miał gabinet wiedeński w obec reszty mocarstw neutralnych wyrazić życzenie, aby, jeżeliby którekolwiek mocarstwo podjęło się kroku pośredniczącego, zawiadomiło natychmiast o tém resztę państw neutralnych. — Correspondenz Warrens donosi: Austriackiemu ambasadorowi przy dworze angielskim polecono, aby oświadczył angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że rząd austriacki obowiązuje się jak najchętniej, iż nie wystąpi z swego neutralnego stanowiska bez uwiadomienia o tém innych mocarstw. Prawdopodobnie zdadzą i inne mocarstwa podobne oświadczenie.

Mundolsheim, 26 sierpnia, o 9 godzinie z rana. Wiadomość urzędowa: Od d. 22 mb. wieczorem ostrzelują miasto i warownię Strassburg z Kehl z dział obłężniczych, z frontu południowego nocą artyleria polowa, z frontu północnego od dnia 24 z rana działami obłężniczymi. Przednie stráže stoją o 500 do 800 kroków przed fortecą. Straty w Strassburgu znaczne. Cytadela, magazyny i wiele budynków są w płomieniach, strata niemiecka bardzo mała.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 26 sierpnia. Na onegdajszym posiedzeniu reprezentantów miasta tutejszego zebrało się 21 ojców miasta na obrady. Magistrat reprezentowany był przez radców miejskich Chlebowski, Hebanowski, Herzego i doktora Samtera. Przystąpiono natychmiast do obrad nad przedmiotami, na porządku dziennym zamieszczonemi. Uchwalono, ażeby miasto zamiast dostawy w naturalnych dla uruchomienia armii płaciło odpowiednie kwoty pieniężne, w myśl życzenia objawionego przez ministerstwo. — Następnie zatwierdziło zgromadzenie uchwały z dni 20 i 25 lipca, dotyczące wyboru sześciu członków do komisji ku wspieraniu rodziny po rozerwaniach i landwerznych pod chorągiew powołanych. Wybrani w tedy zostali pp.: Bychlewski, Kuczyński, Zeh, Haberland, Zehe i Mischke. — Wydzierżawienie parceli, przy parku „Wiktoria” położonej, panu profesorowi doktorowi Szalkiewiczowi na lat sześć, począwszy od 1 lipca 1871 roku, za opłatą talarów 15 rocznie, zatwierdzono. — W miejsce ubitych członków komisji szacunkowej do podatku komunalnego wybrano pp.: Magnuszewicza, Dahlińskiego, M. Kuczyńskiego, Waltera, Sal. Heilbrona, a na zastępców pp.: Lipkiego, Falbego, A. Czapskiego, Rehfelda, H. Lissnera, Feckerta, Ludwika Kunkla i Dawida Kantorowicza. — W końcu przeznaczono zgromadzenie, jako zapomóg dla niemieckich prowincji z Francją graniczących, ze względu na to, iż one w obecnej wojnie najwięcej ucierpiały, 1 procent od dochodu brutto, czyli 1500 talarów.

— * Z Berlina odbieramy pismo następujące:

„Szanowny Panie Redaktorze! Nie codziennie mam czas i sposobność czytania gazet polskich i dopiero dzisiaj wyczuje w Dzienniku, że pisma mogą nie zamieszczać dla tego, że miało zawierać zaczepki osobiste redaktora Gazety Toruńskiej, p. dr. Rakowicza. Szanując bardzo zasadę unikania sporów osobistych, ale zaczepionemu musi być wolno przeciw choć umiarkowanie odpowiedzieć — stanąć we własnej obronie. Z natury rzeczy wypadła, że, choć umiarkowane słowa, wywołane zaczepką, nie są całkiem wolne od osobistości. Czy nie zamieszczać ich może dla tego, że dotyczy osoby redaktora? Ale komuż mam odpowiedzieć na zaczepienie mnie osobiste p. dr. Rakowicza, redaktora Gazety Toruńskiej, jeżeli nie jemu samemu? Czy może istnieje „zmowa” jaka redaktorów? czy redaktorzy mają uchodzić za nietykalnych? redaktorom wolno było być rannymi osobiste zaczepki — zaczepionemu zaś nie wolno odpowiadać? czy to są zasady równouprawnienia?!

Takim sposobem dziś i zawsze mógłbyś odmówić miejsca, choćby najumiarkowanym słowom. Spodziewam się jednakże i proszę Cię w imieniu słuszności i sprawiedliwości o zamieszczenie słów niniejszych:

Jak już wiadomo czytelnikom Dziennika Poznańskiego, Nordd. Allg. Ztg. przewodził me w Towarzystwie Polskim Przemysłowców w Berlinie tak zmieniała, że widziałem się zmuszonym sprostowanie jej przesłać. Gdy sprostowanie mego nie zamieszczała, widziałem się zmuszonym sprawę tę w Dzienniku Poznańskim poruszyć i to skutkowało. (Do Gazety Toruńskiej posłałem był to także, ale może, że jej nie doszło — dość że Gaz. Tor. go nie zamieszcza).

Nie rozumiem dla czego Nordd. Allg. Ztg. chciała z razu zaprzeczyć nawet odebraniu sprostowania, chociaż je jeszcze w roku posiadała, lecz na dowody stawione przyznała (No. 189), że tak jest, a nawet ustępy z pisma mego przytoczyła, więc, że je jeszcze posiadała. Sąd takiego postępowania pozostawiam każdemu. Jeżeli to miał być manewr tylko, to choć w części, jak świadczy Gazeta Toruńska, jej się udał.

Tymczasem jest wprawdzie Nordd. Allg. Ztg. ze swego postąpienia w No. 183, ale pokazuje się z tego 1) że sprostowanie me odebrała i że 2) przemowę mą zmieniała („entstellt”). O ile zmieniała, każdy zobaczy, kto porówna przemówienie me podane w Nordd. Allg. Ztg. i np. we Volks-Ztg albo w Dzienniku Poznańskim. Dla czego Volks-Ztg wiedząc, że przemówienie to jest zmienione, nie podała tego, tylko przytaczała je niby w całości, nie wiem, ale wytłumaczyć to się daje obecną chwilą, przynajmniej National-Ztg. wrost mi dała poznać, że jeżeli to ma być sprostowaniem Nordd. Allg. Ztg. to niechętnieby to przyjęła, a w końcu nawet całkiem z tego powodu przyjęcia odmówiła.

Niektóre gazety, a ile wiem, także Posener Ztg, skwapliwie podniosły twierdzenie bezzasadne Nordd. Allg. Ztg., jakoby sprostowanie me tę ostatnią gazetę nie było doszło. Za Posener Ztg pospieszają także zawiadomić o tém swych czytelników Gazeta Toruńska.

Z trudnością tu tylko mogę dosłać Posener Ztg i owe gazety, które z taką skwapliwością zamieszczały fałszywe zaprzeczenie i nie wiem czy też to już sprostowały, choć dość czasu już

do tego upłynęło. Lecz mniejsza o gazety niemieckie i nie wiele mi na tem zależało. Jeżeli Posener Ztg skwapliwie zaprzeczenie zamieszcza, wcale to za złe może być wzięte, nie może i ja jej nie biore, tylko nie powinna się była ociągać ze swą stroną ze sprostowaniem. Natomiast inna to rzecz, jeżeli pismo polskie jak Gazeta Toruńska, to skwapliwie powtarza... i sprostowania nie podala.

Każda redakcja polska od powtarzania zarzutów przeciw własnym ziomkom przez niechętnie nam organa podawanych zapewne się wstrzyma, tem więcej jeżeli takowe są bez wszelkiej podstawy. Powtórzyć jednakże, tak jak Gazeta Toruńska zrobiła, pisać z pewnością, ażeby nie pozostawić kogos pod bezasadnym zarzutem. Każdy, komu własny honor drogi to czuje, przykro mu bardzo, że o tym obowiązku dopiero Gazecie Toruńskiej przypominie to musze.

Na uwagi zaś denuncyacyjne redakcji Gazety Toruńskiej pozostawiamy w jej organie odpowiadać uważam za niegodne.

Każdy co na widownia publicznego życia się puszcza, przygotowany być musi na rozmaite przeciwności i ja zawsze byłem na to przygotowanym, ale skład redakcja Gazety Toruńskiej przychodził przeciwko mnie w ten sposób występować, trudno zrozumieć. U nas tytu już tego doświadczyliśmy i tyle złego wynikiło... a kiedyż tego koniec? Oby ci, co nie pracują z polecenia nieprzypadli naszych pamięci! O tem, że rzucając lekkomyślnie potwarze itd. na współpracowników, pracując tym sposobem także dla naszych nieprzyjaciół.

Spodziewając się, że Pan tym mym słowem miejsca w swym organie nie odmówisz tą razą, zostaje z wszelkim dla Pana szacunkiem

Berlin, dnia 19 sierpnia 1870.

Dr. Seweryn Robiński.

— * **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 27 sierpnia, Cozarego biskupa; w kalendarzu słowiańskim Przedziśnawa. Wschód słońca o godzinie 5 minut 6, zachód o godzinie 6 minut 56.

Dnia 27 sierpnia 1492 wstąpienie na tron Jana Olbrachta. — 1596 przeprawa przez Dniestr na Wołoszczyne Jana Zamoyskiego. — 1610 Króliewicz Władysław na tron moskiewski zaproszony. — 1764 sejm elekcyjny. — 1831 utarczka w Żelechowie.

— * **Smaczna gęś.** Kiedy zmarły niedawno biskup angielski z Lichfield, Samuel Butler, był jeszcze prostym plebanem, sławny doktor Parr, żyjący w jego okolicy, odwiedzał go bardzo często, i zwykle po każdej wizycie zostawał u niego na obiedzie. Pewnego razu, jadąc konno do swego przyjaciela, dr. Parr, zaskoczony w drodze straszną ulewą, przybył do plebanii zmoczony do nitek. Gospodarz wprowadził go natychmiast do swego sypialnego pokoju, i zmienując jego przemoknięte ubranie na swoje własne, usadowił go przed kominkiem, na którym ożywczy dla skrzepłych członków doktora gorzał ogień, sam zaś powrócił do swego pokoju, by dokończyć kąpieli, jakie swoim parafianom miał nazajutrz powiedzieć. Nie długo potem gość jego osuszony, otulony w szlafrok gospodarza, z czapczką watawaną na uszach i obuty w jego pantofle, wszedł cichutko do pracowni, i niechęć mu przeszkadzać w pracy, zasiadł z jakąś książką w rękę na uboczu, czekając cierpliwie na pokrzepienie sił swoich obiadem. Po kilkunastu minutach milczenia, w ciągu których pleban był zajęty piśmem a doktor czytaniem, ten ostatni podniósł nagle głowę, obejrzał się dookoła, i zacerpnawszy kilka razy cieniem pierśmi i nosem powietrza, zawołał radośnie: „Mam gęś na obiad!” — „Ja na prawdę nie wiem, odpowiedział gospodarz, ale to być może, bo moja kucharka wie doskonale, co ty lubisz”. — I znowu nastąpiło milczenie, przerywane tylko skrzypem pióra piszącego kazanie plebana. — „Pewny jestem gęsi!” — zawołał znowu po jakimś czasie dr. Parr, wdychając czule do obiadu i mile podrażniony dołatkami gościa z kuchni zapachami. Bo też rzeczywiście całe pomieszczenie plebana napolewano było w tej chwili wonią doskonale upieczonej gęsi. — Wyborne jedzenie! — wyborne, dalsiobóg! — mówił doktor, cmokając językiem. — „Proszę panów na obiad!” zawołała w tej chwili gospodyni plebana, uchylając drzwi do pracowni swego pana. Gość zgłębiał zerknął się na równe nogi, by w sypialnym pokoju przebrać się w pozostawione przed kominek własne odzienie. Ale, o zgrozo! Straszny widok uderzył jego oczy! Ubliżony kapeluszy, tudzież starannie ufrzyżowana i wypomadowana peruka doktora, zrzucone przypadkiem przez swawolną kotkę, smażyły się namiętnie rozniecone olejkiem i tłuszczem w żarzewiu, wyciełając najnieprzyjemniejszy zapach pieczonej gęsi, zapach, który biegnąc przemiennie przed chwilą tak apetycznie rozmarzył. Łatwo sobie wyobrazić minę człowieka, który, straciwszy

smakowitą gęś tak wonnie pieczoną, pozbywszy się kapelusza i peruki, był w końcu przymuszony pokrzepić siły swoje tylko bejszmitą i nieodpornym w kuchni angielskiej pudyniem. Gęś przepadła, a wół z tych usmażonych przyborów jego mądrej głowy była mu jedyną, smutną przyprawą tak gorzko zawiedzionej nadziei! Czy mu ta gęś smakowała?

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * W Krakowie, w drukarni Czasu nakładem J. M. Himmelblana wyszła **Gramatyka języka niemieckiego** Jana Schobera, w przekładzie polskim z 23go wydania niemieckiego przez E. Rebena. Jest to jedna z najwięcej upowszechnionych książek szkolnych w monarchii austriackiej, dla szkół zaś galicyjskich pożyteczna być może i pożądana z tego względu, iż tłumaczy w terminologii i pisowni zastósował się ściśle do używanej w szkołach galicyjskich gramatyki polskiej prof. Maleckiego. Dotychczas zupełnie niedbano o jednolitą terminologię pod tym względem, uczeń znajdował coraz inną terminologię i pisownię w każdej książce, którą brał w rękę, a nie potrzeba dowodzić jak daleko to było szkodliwem. To też przykład p. Rebena powinien być naśladowany przy opracowywaniu innych książek szkolnych dla młodzieży uczącej się w Galicji.

PRZYBYŁ DO POZNANIA.

dnia 26 sierpnia.

BAZAR. Wolniewicz z Dębica, Suchecki z Król. Polskiego, książę Czartoryski z Rokossowa.
HOTEL DU NORD. Zabłocki z Legniszewa, Gólkowski z Siekierki.
HOTEL PARYSKI. Howiecki z Sarbinowa, prob. Szewz z Czernejewa, Rychlewski z Szczytnik.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Walkowski i Rychlewski z Drobinia, dr. Wilkowski z Racie, Kierski z Poborki, panna Beifinger z Warszawy.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Ramke z Chociszewa, Blumberg z Boleschowa.
HOTEL RZYMSKI. Hrabia Poniatowski z Wrześni, Kennemann z Klenki.
TILSNERA HOTEL GARNI. Piątkowski i Grafi z Pruchnowa, prob. Aman z Modrzy.

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 26 sierpnia.	Cena.		
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Essencja piasek, szefel po 84 funt.	3	2 28	2 17 6
— średniej	2 20	2 17 6	2 15 6
— posied.	—	—	—
Żyto ciężkie	80	1 29	1 28 6
— średniej	—	1 27 6	1 27 3
— posied.	—	1 26 6	—
Jęczmień wielk.	74	—	—
— drob.	—	—	—
Owies	50	1 1 6	1
Grochu do gotow.	90	—	29 6
— na paszę	—	—	—
Rzepak zimowy	74	—	—
Rzepak zimowego	—	—	—
Rzepak latoowego	—	—	—
Rzepak latoowego	70	—	—
Tatarski	100	15	14
Perek nowych	90	—	13
Wyki	90	—	—
Zubin, 26tły	90	—	—
— niebieski	—	—	—
Koniczyna czerw. cent. po 100 funt.	—	—	—
Koniczyna białej	—	—	—

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Maksa.** Berlin, 25 sierpnia. Mąka pszenna nr. 0 5 1/2 - 4 3/4, nr. 0 i 1 4 3/4 - 1/2 tal., rżana nr. 0 4 - 3 1/2 tal., nr. 0 i 1 3 1/2 - 2 3/4 tal. p.

Poznań, 25 sierpnia. Mąka pszena nr. 0 i 1 4 3/4 - 5 1/4 tal., mąka rżana nr. 0 i 1 3 1/2 - 4 talara płcono za centnar bez akcyzy.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 26 sierpnia.
Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne - tal. plac. - Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 80 tal. plac. - Poznańskie rentowe 80 1/2 tal. plac. - Poznańskie obligacje pow. - tal. - Akcyje banku prowinc. - tal. - Banknoty polskie 73 3/4 tal. p. c. - Akcyje poznańskie realne - kredytowe - tal. - Rumun - tal. plac. - Północno-niemiecka pożyczka związkowa 5 % 93 1/2 plac.
Żyto: wyp. - węg. na sierp. 47 1/2, sierp.-wrzes. 47 1/2, wrzes.-paźdz. 47 1/2, na jesień 47 1/2, październ.-listop. 47 1/2, listop.-grud. 47 1/2, grud.-stycz. - tal.
Okowita: (z beczka) wyp. 6000 kwart, na sierpień 15 1/2, wrzesień 15 1/2, październ. 15 1/2, listop. 14 1/2, grud. 14 1/2, styczeń 1871 - tal. plac.

Giełda berlińska, 25 sierpnia.
Usposobienie giełdy było dziś stałe a we wszystkich gałęziach obrotu manifestowała się dobra do kupna ochota.
Walory pruskie: Dobra pożyczka, p. w. 4 1/2 % 95 plac. Poż. p. w. z r. 1858 (5 1/2 %) 98 1/2 plac. Obl. p. w. (4 1/2 %) 78 1/2 plac. Poż. p. w. prem. z r. 1856 (5 1/2 %) 114 1/2 plac.
Listy zastawne: Zachod.-prusk. (3 1/2 %) 71 1/2 plac. dto (4 1/2 %) 79 1/2 plac. dto (4 1/2 %) 86 1/2 plac. Poznańskie nowe (4 1/2 %) 80 1/2 plac. Listy rent. Pozn. (4 1/2 %) 81 plac. Prusk. (4 1/2 %) 83 plac.
Walory zagraniczne: Austr. renta. (5 %) - plac. Poż. narod. (5 %) - placono. Losy z roku 1864 (4 1/2 %) 68 plac. Losy kredyt. z r. 1858 80 plac. Losy z r. 1860 (5 1/2 %) 72 1/2 plac. Losy z r. 1864 (4 1/2 %) 61 placono. Pożycz. z r. 1864 (5 1/2 %) 109 1/2 placono. Rosyjsk.-polisk.-oblig. skarb. (4 1/2 %) 68 1/2 placono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5 %) - zad. oto cząstki po 500 złp. (4 1/2 %) 95 1/2, p. c. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4 1/2 %) 66 1/2 plac. Listy Litw. 54 1/2 p. c. Włoska poś. (5 1/2 %) 49 1/2 - 9 1/2 p. c. Rumun. poś. (8 1/2 %) 87 1/2 placono. Rumun. oblig. kolej. (7 1/2 %) 60 1/2 - 1 1/2 plac. Turcka poś. 42 1/2 - 1 1/2 plac. Amer. poś. (6 1/2 %) 92 1/2 - 1 1/2 plac. Akcyje kolei żelaz. Kol. niem. 125 1/2 plac. Gal.-Kar. Ludwik 94 1/2 - 1 1/2 placono. Austr. bank. Franc. 185-7 1/2 - 7 plac. Warsz.-wied. 55 1/2 placono. Banki tte. Austr. kredyt. mob. 131 1/2 - 30 i 32 1/2 - 2 plac. Pozn. prow. - plac. Selsk. stow. bank. (4 1/2 %) 110 plac. Certyf. hip. Hübnera (4 1/2 %) - plac. Hansem. (4 1/2 %) 85 plac. Henkel (4 1/2 %) - plac. Meining. (4 1/2 %) - plac.

Kursy giełdowe i pas. p. w. Prdr. pruskie 113 1/2 plac. idr. 11 1/2 plac. auwery 6 1/2 plac. p. c. nap. 5 1/2 plac. półmper. 5 1/2 plac. doll. 1 1/2 plac. Złota w sztabach funt celny 46 1/2 plac. Srebra funt celny 29 26 plac. Zagraniczne banki. 99 1/2 placono. Austr.-banku. 80 1/2 plac. Rosyjsk. banku. 74 1/2 plac. - banknoty bankowe 6.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 68 - 80 tal. wedle jakości żądano; 2000 funt. na sierp. sierp.-wrzes. i wrzes.-paźdz. 72 1/2 - 3/4, październ.-listop. 72 1/2 - 1/2, listop.-grud. 72 1/2 tal. placono. Żyto: 2000 funt. w miejscu 50 - 54 tal. wedle jakości żądano; nowe 52 - 53 tal. z kolei i statku, polskie 50 - 1/2 tal. z kolei plac. na sierp. i sierp.-wrzes. 51 1/2 - 1/2, wrzes.-paźdz. 51 1/2 - 1/2, październ.-listop. 51 1/2 - 1/2, listop.-grud. 51 1/2 - 1/2, grud.-stycz. 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/2 - 1/2, luty 51 1/2 - 1/2, marzec 51 1/2 - 1/2, kwiecień 51 1/2 - 1/2, maj 51 1/2 - 1/2, czerwiec 51 1/2 - 1/2, lipiec 51 1/2 - 1/2, sierpień 51 1/2 - 1/2, wrzesień 51 1/2 - 1/2, październik 51 1/2 - 1/2, listopad 51 1/2 - 1/2, grudzień 51 1/2 - 1/2, styczeń 51 1/